

P. Jaroszewicz przyjął ministra indyjskiego

9 bm. prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce członka gabinetu rządowego Indii, ministra górnictwa i stali, Surendrę Mahana Kumaramangalam.

Minister Kumaramangalam wręczył prezesowi Rady Ministrów osobiste pismo premiera Indii, Indiry Gandhi oraz przedstawił aktualną sytuację w południowej Azji. (PAP)

Po X Plenum KC PZPR

Spotkania informacyjne w 150 zakładach przemysłowych

Przyjęła się po VII Plenum KC PZPR zasada, że po każdym ważniejszym w życiu partii i kraju wydarzeniu możliwe najszybciej dokładne informacje na ten temat przekazywane są w sposób autorytatywny szerszemu aktywnemu partyjnemu, a także aktywnemu polityczno-gospodarcemu największych zakładów przemysłowych poszczególnych branż naszej gospodarki na specjalnie zwoływanych spotkaniach.

Tego typu spotkania — a w ostatnich miesiącach było ich kilka serii — mają z reguły dwójaki cel. Pierwszy — to przekazanie szerszemu kręgowi społeczeństwa najbardziej aktualnej i szerokiej informacji o pracach kierownictwa partii i rządu. Drugi — udzielenie odpowiedzi na dodatkowe pytania, które określony temat nasuwa załogom robotniczym.

Silne trzęsienie ziemi w Chile

W piątek tuż po północy, według czasu lokalnego, gwałtowne trzęsienie ziemi nawiedziło środkową i północną część Chile, a także Argentynę. Wstrząsy były tak silne, że w obserwatorium w Mendoza zniszczone zostały aparaty sejsmograficzne. Trzęsienie miało siłę 10 stopni w 12-stopniowej skali Richtera, a jego epicentrum znajdowało się około 300 km na północ od Santiago.

Najtragiczniejsza sytuacja wytworzyła się w porcie Valparaíso, gdzie mieszka 300 tys. ludzi. Według wstępnych obliczeń, co najmniej 30 proc. budynków legło w gruzach, a tysiące osób pozostało bez dachu nad głową. Co gorsza, w kilku punktach miasta wybuchły pożary, spowodowane uszkodzeniem gazociągów i przerwaniem linii wysokiego napięcia.

Trudna sytuacja wytworzyła się też w Santiago, gdzie runęło kilkanaście starych budynków i przerwane zostały na pewien czas linie telegraficzne i telefoniczne. Woda, wydostając się z uszkodzonej sieci kanalizacyjnej zalewała ulice.

Według ostatnich doniesień podczas trzęsienia poniosły śmierć co najmniej 72 osoby. Liczbę tę podał minister spraw wewnętrznych Chile, José Tola. Zakomunikował on jednocześnie, że rannych zostało 317 mieszkańców kraju. Są to na razie dane prowizoryczne. (PAP)

PAP-RADIO-INF.WYK.TELEFONEM
RADIO-INF.WYK.TELEFONEM-PAP
INF.WYK.TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP-RADIO-INF.WYK.
PAP-RADIO-INF.WYK.TELEFONEM
RADIO-INF.WYK.TELEFONEM-PAP

Wietnamska narada R. Nixona

W czwartek prezydent USA — Nixon trzeci dzień z rzędu prowa- dził rozmowy w San Clemente (stan Kalifornia) z sekretarzem stanu Rogersem oraz ze swymi doradcami. Jak podają agencje, tematem narady była głównie sprawa propozycji rozwiązania konfliktu wietnamskiego wysuniętych przez TRRRWP.

Nagroda za „Łunę-16”

Akademii Nauk ZSRR przyzna- na została międzynarodowa nagro- da w dziedzinie astronautyki im. Henri Galileusza za automatyczną stację „Łuna-16”.

W piątek w siedzibie Akademii Nauk ZSRR odbyła się uroczystość wręczenia nagrody przez jej fun- datora, przemysłowca francuskie- go Henri Galileusza na ręce prze- wodniczącego Akademii Nauk ZSRR, Mstisława Kiełdysza.

Napięta sytuacja w Ugandzie

Jak donoszą agencje amerykań- skie z Kampali, sytuacja w Ugan- dzie wydaje się bardzo napięta.

GTOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
SOBOTA
10
LIPIEC
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
162 (8515)
Cena 50 gr

Posiedzenie Prezydium Rządu

9 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, na którym dokonano oceny realizacji tegorocznego planu zakupu za granicą gotowych obiektów oraz maszyn i urządzeń zwią- zanych z modernizacją nasze- go przemysłu jak również omó- wiono zamierzenia w tej dzie- dzinie w 1972 r.

Rozpatrzono nowy zakres działania i odpowiedzialności ministra handlu zagranicznego jak też jego uprawnienia w dziedzinie koordynacji sto- sunków gospodarczych z zagra- nicą w sferze handlu zagra- nicznego, przy współdziałaniu z właściwymi organami admi- nistracji państwowej. Zmienio- ny zakres kompetencji mini- stra handlu zagranicznego uwzględnia stały wzrost zna- czenia i roli handlu zagranic- nego w gospodarce narodowej oraz zachodzące zmiany na światowych rynkach. Wpro- wadzone zmiany uwypukliły funkcje ministerstwa handlu zagranicznego, jego uprawnie- nia koordynacyjne w stosun- ku do działalności wszystkich organów oraz jednostek gospo- darczych realizujących zadania handlu zagranicznego.

Omówiono wstępnie kierun- ki dalszego rozwoju przemy- słu motoryzacyjnego w Polsce. (PAP)

Prasa po spotkaniu „czterech mocarstw”

Rozmowy w sprawie Berlina Zach. nabrały intensywności

Prawie żadna z dotychczasowych rund rozmów ambasadorów „wielkiej czwórki” w sprawie Berlina Zachodniego nie wywołała tyle optymizmu, ile ostatnia 23 z rzędu — która odbyła się w czwartek 8 lipca br. Daje temu jedno- znaczny wyraz piątkowa prasa zachodniobermberska.

W tytułach i tekstach wszy- stkie dzienniki zachodnioberm- berńskie podkreślały w piątek zgodnie, że 23-cia runda roz- mów, która trwała sześć i pół godziny była jedną z najdłuż- szych dotąd odbytych. Drugim akcentem, który prawie zgodnie eksponują dzienniki,

jest fakt zwołania następnego posiedzenia 24-go z rzędu — już za 8 dni, na dzień 16 bm.

Dzienniki zachodniobermber-ńskie wyciągają z tego jedno- znaczny wniosek, że rozmowy czterech mocarstw nabrały

Dokończenie na str. 2

Wypoczynek dla 2,5 miliona

Wypowiedź dyrektora naczelnego FWP

W pełni sezonu letniego, zwłaszcza gdy pogoda dopisuje, bardziej widać blaski niż cienie organizacji wczasów pra- cowniczych. Pamiętamy jednak o niedociągnięciach z lat ubiegłych, a sprawy wykorzystania bazy wczasowej, spra- wliwego rozdziału skierowań i koordynacji żywiołowego rozwoju wypoczynku pracujących powracają co roku na łamy prasy.

Czy aktualne są i w tym sezonie wczasowym? Jest to temat rozmowy dziennikarza PAP z nowo powołanym dy- rektorem naczelnym FWP — Bolesławem Piechuckim.

— Wiadomo już, że w tym roku na wczasach pracowni- czych ma nastąpić znaczny skok ilościowy — o ponad 300 tys. wczasowiczów więcej niż w ub. roku. W jaki sposób or- ganizatorzy wczasów zamierza- ją to osiągnąć?

— Głównymi sprawcami u-

biegłorocznego niepowodzenia w pełnym wykonaniu zamie- rzeń ilościowych były ośrod- ki zakładowe. Silne jeszcze tendencje partykularne wielu organizatorów tych ośrodków utrudniły lepsze wykorzysta- nie bazy wczasów zakłado- wych nawet w pełni lata. Sta- ramy się temu obecnie prze- ciwdziałać, w miarę możliwo- ści chodzi przy tym nie tylko o wykorzystanie wszystkich miejsc wczasowych w sezonie, ale i o maksymalne jego prze-

dlużenie. Wystarczy powie- dzieć, że zorganizowanie na wczasach zakładowych tylko jednego turnusu więcej — a jest to w pełni realne — poz- wala skierować na wypoczy- nek 263 tys. osób dodatkowo.

Jak dotychczas wszystko wskazuje na to, że uda się nam osiągnąć zamierzony cel — 2,5 mln wypoczywających na wczasach w br., w tym — 664 tys. w ośrodkach FWP. Niestety, nie udało się i w tym roku zdecydowanie prze- łamać tradycji urlopów lipco- wych i sierpniowych.

W tych dwóch miesiącach domy FWP przyjmą 220 tys. osób. Jest to więcej niż w o- kresie od stycznia do maja, kiedy to i tak przekroczyli- my plan sprzedaży skierowań, zwłaszcza ulgowych.

— O FWP możemy więc być w zasadzie spokojni; a jak obecnie wykorzystuje się miej- sca na wczasach zakłado- wych, które przecież w osta- tecznym rachunku zadecydu- ją o powodzeniu tegorocznych zamierzeń?

— W czerwcu nasi wizyta- torzy odwiedzili liczne ośrod- ki. Dokończenie na str. 2

Odkryto plemię żyjące w warunkach epoki kamiennej

Agencja AP donosi z Manili, że w ostatnich dniach na wyspie Mindanao, w południowej części Archipelagu Filipińskiego, natra- fiono na plemię, którego warun- ki egzystencji przypominają epokę kamienną. Plemię to, liczące około 100 członków, utraciło wszel- ki kontakt ze światem zew- nętrznym co najmniej przed 400 laty. Odkrycia dokonali dwóch uczonych — antropologów — dr Fox i dr Elizalde. Nazwali oni to plemię „Tasaday Manube”.

W 32-stronicowym raporcie uczeni stwierdzają, że na ślad ple- mienia z epoki kamiennej napro- wadził ich niejaki Defal, członek innego plemienia, który po raz

Dokończenie na str. 2

LOGODA

Dzisiaj Polska nadal będzie pod wpływem wyżu. Przewiduje się zachmurzenie niewielkie, miejsca- mi przejściowo umiarkowane. Temperatura maksymalna od 20 st. nad morzem do 24 i 26 st. w głębi kraju i 29 st. na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane o kie- runkach zmiennych, przeważnie północne.

Badania „Łunochoda” w kraterze księżycowym

Korespondent agencji TASS donosi z ośrodka dalekosięż- nej łączności kosmicznej, że podczas seansów łączności z „Łunochodem” przeprowa- dzonych 7 i 8 bm., wyko- nano doświadczenia w za- kresie ustalenia składu pyłu pokrywającego powierzchnię Księżyca na wewnętr- znym zboczu wielkiego krateru. Do krateru tego samo- dzielny pojazd został wpro- wadzony na początku dziewię- cio dnia księżycowego.

Przy pomocy zainstalowa- nego na „Łunochodzie” liczni- ka promieniowania badano nasi- lenie promieniowania w pobli- zu automatycznego laborato- rium. (PAP)

Zjazd NPD w Hanowerze

Zjazd zachodniobermberskiej neo nazistowskiej NPD, pod jego dwu- krotnym zakazie przez sojuszni- cze komendatury, odbył się ma- dzisiaj w Hanowerze. Zakomuni- kował o tym rzecznik zachodniobermberskiej NPD, atakując przy tym burmistrza K. Schuetza, na którego wniosku władze sojuszni- cze Berlina Zachodniego wydały zakaz odbycia zjazdu.

Uroczystości w Ulan Bator

W piątek odbył się w Ulan Ba- tor wiec poświęcony przekazaniu różnych obiektów kulturalnych, oświatowych i służby zdrowia, zbudowanych przez radzieckich fachowców, specjalnie na 50 rocz- nice Mongolskiej Rewolucji Ludo- wej. Podczas wiecu premier ZSRR, Aleksiej Kosygin, wręczył pierwszemu sekretarzowi KC MPL-R J. Cedenbalowi, akt doro- żny tych obiektów Mongolskiej Republice Ludowej.

Restrykcje Kongresu USA

W czwartek Izba Reprezentan- tów Kongresu USA wypowiedzia- ła się przeciwko projektom, prze- widującym rozwój stosunków han- dlowych między Stanami Zjedno- czonymi i krajami Europy Wschod- niej.

Wiecej żołnierzy w Ulsterze

Rząd brytyjski zakomunikował, iż zamierza wysłać do Irlandii Północnej dodatkowe oddziały wojska w liczbie 500 żołnierzy na wypadek ewentualnych zamieszek do jakich mogłoby dojść w dniu 12 lipca, z okazji uroczystości pro- testanckich w związku z tzw. „Orange Day” — rocznica zwycięstwa wojsk Wilhelma Orań- skiego nad katolikami.

Demonstracje chłopów w NRF

Z okazji „Dnia Chłopa”, który odbywa się w Kilonii, doszło na ulicach i szosach Sztetwika-Holsz- tynu do licznych demonstracji chłopów zachodniobermberskich przeciwko polityce rolnej rządu bormberskiego. Kolumny traktorów z demonstrującymi chłopami zabo- kowały w piątek przed południem

Represje Izraela wobec Arabów

Jak podaje agencja Reutersa izraelskie władze bezpieczeństwa przeprowadziły liczne aresztowa- nia wśród ludności arabskiej w związku z atakiem przeprowadzo- nym przez członków palestyńskie- go ruchu oporu w rejonie Petah Tiwa. Aresztowania przeprowa- dzono głównie w wiosce Dir Ba- lut na zachodnim brzegu Jorda- nu.

Stosunki ChRL — Australia?

Źródła dyplomatyczne stolicy Australii w Canberze poinformo- wały, że ChRL wyraziła gotowość przedyskutowania sprawy nawią- zania stosunków dyplomatycz- nych z Australią. Zostały już pod- jęte kontakty na ten temat na szczeblu dyplomatycznym.

Złot „Ziomkostwa Ślązaków”

W piątek wieczór nastąpiło w Monachium oficjalne otwarcie złota rewizjonistycznego „Zio- mkostwa Ślązaków”, w którym u- dział bierze około 150 tys. osób, przybyłych ze wszystkich stron NRF.

Władze miejskie Monachium,

Przed startem na Księżyc



Amerkańscy kosmonauci z załogi „Apollo-15”, których lot na Księżyc przewidziany jest na 26 bm. znajdują się już na Florydzie. Załoga ćwiczy wszystkie czynności, jakie będzie musiała wykonać przy starcie. Na zdjęciu od lewej: D. Scott, A. Worden, J. Irwin.

CAF — UPI — telefono

18 – 20 lipca wizyta ministra spraw zagranicznych Syrii

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Stefana Jędrzychowskiego, w dniach 18–20 lipca br. złoży oficjalną wizytę w Polsce minister spraw zagranicznych Arabskiej Republiki Syryjskiej Abdul Halim Khaddam. (PAP)

Próba sił w NRF

Opozycja przeforsowała odrzuć dwa ustawy

Nowym objawem napięcia w stosunkach między partiami rządzącymi a opozycją jest piątkowa uchwała Bundestagu, drugiej izby parlamentu NRF w której opozycja CDU/CSU ma jeden głos przewagi nad zwolennikami obecnego rządu. W myśl tej uchwały przeforsowane przez opozycję odmówiono zatwierdzenia dwóch ustaw, przyjętych uprzednio przez Bundestag a mianowicie ustawy o rozbudowie miast oraz ustawy o poprawieniu warunków socjalnych, a w szczególności podwyżki rent.

Bundestag będzie musiał mimo ferii parlamentarnych zwołać posiedzenie nadzwyczajne. (PAP)

Sirhan czy spisek prawicy

Kto był zabójcą R. Kennedy'ego

Dokumentalny film pod takim tytułem został wyświetlony na konferencji prasowej, zorganizowanej przez kalifornijskiego specjalistę od filmów dokumentalnych T. Scharacha, który przeprowadził na własną rękę dochodzenie w sprawie tragedii, jaka wydarzyła się 9 czerwca 1968 r. w hotelu „Ambassador” w Los Angeles.

Mysł taką podsunęła Scharachowi zauważona niezgodność niektórych zeznań świadków oraz danych faktycznych. Film oparty jest na materiałach, uzyskanych w toku dochodzeń prowadzonych w ciągu trzech lat, jak również na rozmowach z licznymi świadkami i specjalistami, m.in. ze znanym ekspertem sądowym W. Harperem. Wskazywało, jak oświadczył na konferencji prasowej Scharach, że w hotelu „Ambassador” strzelano nie z

Wypoczynek dla 2,5 miliona

Dokończenie ze str. 1

ki zakładowe. Ich zdaniem, sytuacja wyraźnie się poprawiła. Dla przykładu – kołobrzeski ośrodek zakładowy górniczych w Wilkowie zamierza zorganizować w br. 8 turnusów (a więc czynny będzie przez 4 miesiące, co nad morzem jest sukcesem) i wszystkie miejsca już w początkach czerwca miał zajęte. Ośrodki o niewykorzystanych miejscach i nastawione na mniej niż 7 turnusów należą już na szczęście do rzadkości. Chcemy równocześnie doprowadzić do tego, by ośrodki zakładowe, o ile mają wolne miejsca, mogły służyć również pracownikom innych zakładów. Dlatego FWP podjął się w tym roku sprzedaży komisowej wolnych skierowań do tych ośrodków.

— Czy zmieniła się również na lepsze krytykowaną powszechnie sprawa zbyt małego odsetka robotników wśród wczasowiczów?

— Notujemy tu pewien postęp, niestety, zbyt powolny. W ubr. robotnicy stanowili 40,5 proc. ogółu wypoczywających na wczasach FWP. W ciągu 5 miesięcy br. udział ten podniósł się do 43 proc., a w ośrodkach zakładowych jest z pewnością większy. Oczywiście w poszczególnych branżach

procenty te znacznie się różnią, a np. w górnictwie czy przemyśle lekkim przekraczają 60 proc. Nie wszędzie jednak obecność robotników na wczasach odpowiada proporcjonalnie ich udziałowi w strukturze zatrudnienia.

Podjęliśmy więc szereg kroków doraźnych, które powinny przynieść rezultaty jeszcze w tym roku. Np. wojewódzkie biura skierowań FWP rozszerzyły praktykę zawierania umów bezpośrednio z zakładami pracy, co na ogół automatycznie powoduje wzrost liczby skierowań sprzedawanych robotnikom.

Problem nie sprowadza się jedynie do przydziału skierowań wczasowych robotnikom chętnym do wyjazdu. Chodzi także o szereg działań towarzyszących natury socjalnej. Wielu robotników, zwłaszcza o niewysokich zarobkach i licznych rodzinach, nie decyduje się na wczasy ze względu na koszty: kosztów skierowań dla całej rodziny oraz podróży i ekwipunku wczasowego. Warto więc upowszechnić i wprowadzić do praktyki na stałe rozpoczęte w br. formy pomocy rad zakładowych, takie, jak pożyczki z pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych na opłatę skierowań, pokrywanie częściowych lub całkowitych kosztów tych opłat, przydzielanie bezpłatnych biletów kolejowych czy pomoc w zakupie niezbędnego ekwipunku wczasowego.

— Z tą samą chyba myślą — o wielodzietnych i nisko uposażonych — opracowano projekt nowych zasad odpłatności za wczasy. W jakim stadium są dziś te propozycje?

— Rozesłaliśmy w tej sprawie ankietę do ok. 3 tys. wczasowiczów. Projekt wymaga szerokiej konsultacji i „przymiarek”, bowiem uzależnienie wysokości opłat od dochodu na członka rodziny w przypadku wczasów budzi kontrowersje. (PAP)

Odnaczenia za akcję „Czechowice”

Złote krzyże zasługi, medale: „za ofiarność i odwagę”, „za zasługi dla obronności kraju”, odznaki „Zasłużony dla rozwoju woj. katowickiego” — wręczono 9 bm. na Śląsku 94 oficerom i żołnierzom brygady Obrony Terytorialnej Kraju ze Śląskiego Okręgu Wojskowego, zasłużonym w akcji gaszenia pożaru w czechowickiej rafinerii nafty. (PAP)

U Thant zamierza się wycofać

Sekretarz generalny ONZ, U Thant oświadczył w piątek, że jego decyzja opuszczenia tego stanowiska w końcu bieżącego roku jest nieodwołalna. Było to pierwsze wystąpienie U Thanta od czasu jego powrotu z kuracji i wypoczynku na Bermudach.

Jako przypuszczalnie kandydaci na to stanowisko po U Thancie wymieniani są przedstawiciele Finlandii, Ceylonu i Etiopii. (PAP)

25 lat więzienia za zabójstwo żony

Sąd Wojewódzki w Katowicach skazał na karę 25 lat pozbawienia wolności 30-letniego Jana Polke, mieszkającego w Katowicach, który 16 stycznia 1970 r. zamordował swoją żonę — Małgorzatę.

Po dokonaniu zbrodni Polke zgłosił się w komisariacie MO zaświadczając, że znalazł na klatce schodowej zwłoki żony. Jak wykazało dochodzenie — J. Polke podjął decyzję pozbawienia jej życia w wyniku sprzeczki małżeńskiej spowodowanej pogarszającym się współżyciem. Jako narzeczony zbrodni wybrał prąd elektryczny, sadząc, że stworzy pozory śmierci w wyniku ataku serca. Przebieg rozprawy sądowej wykazał, że w chwili dokonania swego czynu J. Polke miał pełną zdolność kierowania swym postępowaniem. (PAP)

Szwecja liberalizuje ustawę o przerywaniu ciąży

Prawdopodobnie jeszcze w br. nastąpi w Szwecji zmiana obowiązującej dotychczas ustawy o przerywaniu ciąży metodą zabiegu chirurgicznego. Pracująca od 6 lat nad tym zagadnieniem komisja sformułowała swoje sugestie i wnioski, które w formie projektu przedłożone zostaną jesie-

Wicepremier Kambodży w zasadzce partyzantów

Pierwszy wicepremier Kambodży, In Tam był o krok od śmierci, gdy w czwartek jego samochód wpadł w zasadzkę urządzoną przez partyzantów.

Tymczasem w Wietnamie Pół. panuje na ogół spokój. Tajfun „Harriet” spowodował wstrzymanie większości działań wojskowych. (PAP)

Generał saigonski dostawcą narkotyków

Ambasador USA w Sajgonie — Bunker oraz marionetkowy prezydent Wietnamu Południowego Thieu, kontaktują się w sprawie afery z narkotykami, która została ujawniona ostatnio w Wietnamie — stwierdził w czwartek rzecznik Departamentu Stanu.

Jak wiadomo, członek Izby Reprezentantów Steele oskarżył generała południowowietnamskiego Ngo Dzu, iż jest on jednym z głównych przemysłowców heroiny w Azji południowo-wschodniej.

Generał Ngo Dzu w piątek usiłował wybielić się. Twierdził, jakoby wszystkie zarzuty przeciwko niemu były nieprawdliwe. Jak podaje agencja AP gen. Dzu należy do osób blisko związanych z szefem reżimu saigonskiego, Thieu. (PAP)

Operacja na otwartym oku w Kapsztadzie

W szpitalu Groote Schuur w Kapsztadzie (Republika Południowej Afryki) zespół operacyjny pod kierunkiem doktora Christiana Barnarda, przeprowadził operację na otwartym oku. Pacjentka, 15-letnia Rumunka, czuje się dobrze. Operacji dokonano w czwartek. (PAP)

Nowe rodzaje wentylatorów dla zakładów przemysłowych

Produkcję nowych wentylatorów, o najnowszych rozwiązaniach konstrukcyjnych rozpoczyna w br. największy w kraju wytwórca i eksporter wentylatorów przemysłowych — fabryka w Chelmie Śląskim.

Do dużych osiągnięć polskiej myśli technicznej należy budowa obecnie osiowy wentylator powietrza do bloków energetycznych, o średnicy wirnika 2500 mm i wadze 22 ton. Jest to największe urządzenie tego typu dla energetyki, jakie kiedykolwiek wyprodukowano w kraju. Nowy polski wentylator pod względem walorów eksploatacyjnych nie ustępuje w niczym takim samym urządzeniom produkowanym przez renomowane firmy zagraniczne, m.in. angielskie, radzieckie i inne. Jest on dziełem zespołu pracowników zakładowego biura konstrukcyjnego kierowanego przez inż. Alojzego Małką.

Pierwsze tego typu wentylatory przeznaczone są dla elektrowni w Ostrołęce i Koźleńcach. W przyszłości, w miarę rozwoju ich produkcji, zastąpią one stopniowo dotychczasowe wentylatory promieniomowe w naszych krajach.

Asortyment produkcyjny fabryki obejmuje 21 „rodzin” wentylatorów o wadze od kilkudziesięciu kilogramów do 50 ton. Jest ona jedynym producentem wentylatorów przemysłowych dla energetyki i górnictwa, a także poważnym wytwórcą tych urządzeń dla przemysłu stoczniowego, chemicznego i wielu innych gałęzi gospodarki. Zakład specjalizuje się też w produkcji wielkich jednostek wentylacyjno-klimatycznych.

Samoloty USA nad Kanałem Sueskim

Wywiad amerykański w służbie Izraela

Stany Zjednoczone opracowują nowy system wywiadu lotniczego nad strefą Kanału Sueskiego. Według informacji dziennika „New York Times” amerykańskie lotnictwo przeprowadza ostatnio próby z samolotami bez pilota, wyposażonymi w urządzenia telewizyjne; umożliwi to Amerykanom stałą obserwację Kanału Sueskiego.

Do wysyłania samolotów bez pilota wykorzystywane są zwykłe samoloty załogowe. Następnie pod kontrolą elektronowych maszyn cyfrowych szpiegowskie samoloty przebywają określoną trasę i przekazują zdjęcia obserwatorom znajdującym się na ziemi.

Jak podaje dziennik, w ten sposób będzie można przekazywać zdjęcia całej strefy Kanału Sueskiego do jakiegokolwiek stacji naziemnej w pobliżu Tel-Awivu, gdzie oficerowie izraelscy będą ustalać, jakie obiekty mają być atakowane.

Amerykański system szpiegowski stanowi nie tylko poważne naruszenie suwerenności Egiptu, lecz również zagrożenie bezpieczeństwa ZRA. W czerwcu 1967 r. dowództwo izraelskie dokonując napaści na ZRA, w szerokim zakresie korzystało z danych udostępnionych mu przez służby wywiadowe USA.

Tymczasem zachodnie agencje prasowe doniosły, że w czwartek w północnej części Izraela odbywały się prowokacyjne manewry desantowe wojsk agresora. Dla ich przeprowadzenia zmobilizowano kilkadziesiąt tysięcy rezerwistów. Manewry te toczyły się w bezpośrednim pobliżu linii rozejmowej z Libanem.

SESJA RADY PALESTYŃSKIEJ

W piątek Palestyńska Rada Narodowa kontynuowała sesję w Kairze, rozpoczętą przed dwoma dniami. Obrady mają się zakończyć w poniedziałek. Głównymi tematami sesji są kwestie związane ze stopniowym jednoczeniem palestyń-

skiego ruchu oporu, finansowaniem walki z izraelskim agresorem oraz znalezienie modus vivendi z władzami jordańskimi. (PAP)

Komunikat polsko-rumuński

Dokończenie ze str. 1

Ministrowie podkreślili konieczność dalszego zwielokrotnienia wysiłków i potwierdzili gotowość dalszego działania na rzecz przygotowania i możliwie szybkiego zwołania konferencji europejskiej przy równoprawnym udziale wszystkich zainteresowanych krajów i bez warunków wstępnych.

Komunikat podkreśla, że podpisanie układów między ZSRR i PRL a NRF jest ważnym elementem stabilizacji i normalizacji sytuacji w Europie. Szybka ratyfikacja i pełna realizacja tych układów leży w interesie odprężenia i pokoju na naszym kontynencie. Istotnym wkładem w u mocnienie pokoju w Europie i bezpieczeństwa międzynarodowego byłoby uznanie NRD przez wszystkie państwa, które dotychczas tego nie uczyniły.

Komunikat zawiera pełne porządki i solidarność PRL i SRR dla walki narodów wietnamskiego, kambodżańskiego i laotańskiego o wyzwolenie i niezależność narodu, przeciwko agresji imperializmu amerykańskiego, o wycofanie wojsk USA i ich sojuszników z tej części świata. Obie strony wypowiedziały się za rozwiązaniem konfliktu bliskowschodniego w oparciu o rezolucję Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967, za wycofaniem wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów arabskich, za poszanowaniem niezależności wszystkich państw tej części świata — jak również za rozwiązaniem problemu ludności palestyńskiej zgodnie z jej słusznymi dążeniami.

Podkreślono zdecydowanie obu państw do dalszego rozszerzania współpracy z wszystkimi państwami, niezależnie od ich ustroju, na podstawie ściślego poszanowania zasad niepodległości i suwerenności na rodowej, integralności terytorialnej, równoprawności, nie ingerencji w sprawy wewnętrzne i korzyści wzajemnych.

Min. C. Manescu zaprosił min. S. Jędrzychowskiego do złożenia oficjalnej wizyty w Rumunii. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

Zacięcie się kurtyny przerwało premierę „Fausta” w Warszawie

Rzadko zdarzają się takie historie, jaką przed kilku dniami zanotowano w warszawskim Teatrze Polskim. Jak pisze „Express Wieczorny”, podczas prasowej premiery „Fausta” Goethego zacięła się żelazna kurtyna. Mimo wysiłków personelu technicznego teatru, nie udało się 3-tonowego ciężaru podnieść dostępnymi na miejscu środkami. Trzeba zatem było odwołać przedstawienie.

Ekipa techniczna pod kierunkiem inżynierów i z udziałem samego dyrektora Teatru Polskiego, Andrzeja Krasickiego, pracowała następnie całą noc nad usunięciem awarii. Dopiero nad ranem udało się podnieść kurtynę i zabezpieczyć ją przed ponownym opadnięciem za pomocą podnośnika wypożyczonego z Teatru Wielkiego. Jak się okazało, przyczyną awarii było pęknięcie jednego z 3 kół linowych w silniku mechanizmu kurtyny.

Normalnie kurtynę żelazną opuszcza się po każdym przedstawieniu. Tym razem jednak inscenizator „Fausta”, Józef Szajna, postanowił wykorzystać tę kurtynę jako efekt scenograficzny. Pech zdarzył, że pomyślnie się nie udało.

Jak stwierdzono, kurtyna w Teatrze Polskim jest systematycznie konserwowana i najstarsi ludzie nie pamiętają, by od czasu istnienia tego teatru, tj. od 1913 roku, zdarzyła się podobna historia. (oc)

Odkryto plemię

Dokończenie ze str. 1

Pierwszy spotkał się z „Tasaday Manube” w roku 1966 podczas polowania. Obaj antropolodzy dotarli do wskazanego im rejonu helikopterem. Stwierdzili oni, że tajemnicze plemię nie zna uprawy roli, techniki obróbki metali i nie ma stałych siedzib. Jedynymi na rzędziami są kamienie i kije bambusowe. Plemię utrzymuje się z myślistwa i zbieractwa. Nie zna ono zupełnie ryżu, zbóż, soli ani cukru. Nie używa też glinianych naczyń. Kiedy dr. Fox ofiarował jednemu z członków „Tasaday Manube” kostkę cukru, człowiek ów był przekonany, że to trucizna. Plemię z epoki kamiennej jest przyjaźnie usposobione do przybyszów z cywilizowanego świata i gotowe jest utrzymywać z nimi kontakty. Obaj uczeni wystąpili do rządu filipińskiego z wnioskiem o uznanie tej części wyspy Mindanao za rezerwat i wprowadzenie zakazu wstępu tam osobom postronnym. Uczni przypuszczają, że na Filipinach żyją jeszcze inne, podobne plemiona. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Waleś

GŁOS WIELKOPOLSKI A
10 VII 1971 Nr 162 (8515)



Z czym do klienta?

Handlowe sny o przyszłości

Po przestudiowaniu handlowej pięciolatki Poznania czuję się jak po lekturze sennika egipskiego. Autory planu wybacza to porównanie. Myśl owa nasuwa się jednak nieodparcie: i tam i tu są przewidywania przyszłości, i tam i tu mowa o jeszcze nie spełnionych, a przy tym w obu przypadkach znajdują się podobnie racjonalne przesłanki dla tych przewidywań.

Ten gruby tom pełen tablic, wykresów i liczbowych szczegółów budzi niejedną wątpliwość. Pierwsza zasadnicza różnica między obydwiema, czy nasz handel miał dosyć podstaw ku temu, aby właśnie tak a nie inaczej zaprogramować swą działalność do 1975 roku. Wątpliwość ta wynika z znanego faktu, iż poprzedni projekt planu pięcioletniego w naszym kraju został odrzucony, pospiesznie zweryfikowano jego założenia w myśl dyrektyw VIII Plenum KC partii. Zrozumiały i konieczny tym razem pośpiech przy ustalaniu niezbędnych szczegółów podaży i spożycia stwarza większe niebezpieczeństwo błędów na plus i na minus.

Może się ono wywieść również z faktu, że określanie dynamiki spożycia w tym pięcioletnim jest równaniem z jedną niewiadomą. Nie wiadomo bowiem do końca jaki ostatecznie będzie za cztery lata poziom realnych dochodów ludności oraz wielkość produkcji rynkowej. To już przecież nie zależy tylko od planistów, to będzie wykładnia działania nas wszystkich. Konieczna ostrożność planowania w tym względzie zakłada więc z kolei prawo do błędów — na plus. Czyli może być lepiej niż obecnie przewidujemy.

W spostrzeżeniu tym utwierdza podstawowy wskaźnik uchwalonej niedawno handlowej pięciolatki Poznania. Zakłada ona, że w 1975 r. ogólna sprzedaż detaliczna wzrośnie o 38,6 proc. w stosunku do ubr. Poza tym jest to znaczny przyrost obrotów, zanotowany chyba jednak nader ostrożnie, bowiem już w poprzedniej pięciolatce (1965—1970) dynamika obrotów była nieco wyższa — 40,7 proc. A przecież oba pięcioletnia dzieli zupełnie różne podejście do spraw zaspokajania potrzeb ludności, które dopiero teraz stało się naczelnym zadaniem gospodarczym.

Ta sama powściągliwość każe teraz planistom określić wzrost obrotów towarami żywnościowymi o 22 proc. i przemysłowymi — o 48,3 proc. gdy w poprzedniej pięciolatce obroty wzrosły o 24,3 i 54,6 proc. Przy rosnących liczbach

bezwzględnych założono więc obecnie mniejsze tempo wzrostu sprzedaży. Można wytłumaczyć ten planistowski „sen o przyszłości” jako widzenie w przyciemnionych kolorach.

Przyznali się do tego oni sami zastrzeżeniem, iż „powyższe założenia nie są ostateczne i mogą ulec przepracowaniu w związku z ponownymi zmianami podziału dochodu narodowego i kierunku zwiększenia spożycia indywidualnego”. To stwierdzenie poddaje więc w wątpliwość także wiele danych szczegółowych wyliczeń wzrostu zaopatrzenia Poznania. Oceniając zatem handlową pięciolatkę, mówimy raczej o ogólnych tendencjach wzrostu podaży oraz poprawy obsługi nabywców, te główne kierunki dają bowiem obraz całościowej koncepcji poznańskiego rynku w roku 1975.

Koncepcja sprowadza się do kilku zasadniczych zagadnień, których wspólną i główną myślą przewodnią jest lepsze wykorzystanie przewidywanych dostaw towarów, bazy technicznej handlu, jego kadr oraz możliwości organizacyjnych. W tej sferze nie mała rola przy pada także naszej wspólnej kampanii o HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI, prowadzonej wraz z Prezydium RN Poznania, Expressem Poznańskim i związkiem zawodowym handlowców.

Przed handlem stanęły ogólne zadania uzyskania takiego poziomu sprzedaży i bogactwa towarów, które zrównoważą siłę nabywczą ludności a zarazem ukształtują racjonalniejszy model spożycia. Chodzi tu m. in. o poczynania u-

łatwiające i przyspieszające przygotowanie posiłków, czynienie zakupów, usprawniające pracę domową, wywołujące nowe potrzeby nabywców — np. dla właściwego spędzania wolnego czasu.

Niedawno podczas debaty sejmowej premier Jaroszewicz wystąpił ze zmiennym hasłem — „i mięso, i telewizor”, którym zastąpił poprzednią praktykę obrotu towarowego, kierującego się dewizą — „telewizor zamiast mięsa” (było to w dodatku często aparat przestarzały...). Obecnie zatem nie drogą wyrzeczności lecz proporcjonalnym wzrostem podaży, doskonaleniem wyrobu i struktury asortymentowej produkcji rynkowej zmierzamy do zaspokajania żywotnych potrzeb społecznych.

Nakłada to na handel dodatkowy obowiązek pobudzenia produkcji i nadzoru nad producentem, często miejscowym. Trzeba z nim będzie lepiej współpracować. Szczególnie odpowiedzialna rola przypadnie więc radom narodowym i komisjom koordynacji terenowo-branżowej. Muszą one zadbać o wydobycie potrzebnego towaru także z miejscowych źródeł. Wiadomo przecież, że np. w drobnej wytwórczości — jeśli dać jej surowiec i ułatwić drobne inwestycje — znajdzie się wiele takich produkcyjnych rezerw.

A zatem: z czym w tych warunkach wystąpi handel wobec klienta w tej pięciolatce? Odpowiedzi na to szerokie pytanie poświęcony jest ten cykl publikacji.

ZBILUT SEK

Z wędrówek po kraju



Goldap powiatowe miasto w woj. białostockim w ubiegłym roku obchodziło 400-lecie swego istnienia. Zniszczony w 60 procentach w czasie II wojny światowej, po odbudowaniu jest pięknym nowoczesnym miastem. Okoliczne lasy i jeziora przyciągają tu co roku liczne rzesze turystów. Na zdjęciu: pomnik żołnierzy radzieckich w Goldapi.

CAF — fot. Sienko

W końcu lutego br. Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło społeczne i gospodarcze problemy, związane z realizacją obowiązku stażu pracy po ukończeniu szkoły. Zwrócono wówczas uwagę, że zasady w tej dziedzinie obowiązujące od dwunastu lat straciły w wielu przypadkach swój praktyczny sens, w związku z czym powinny ulec zmianie.

Obecnie — pisze „Trybuna Ludu” z 6 bm. — rząd w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych realizując ustalenia Biura Politycznego podjął uchwałę w sprawie wstępnego stażu pracy absolwentów wszystkich typów szkół. Ten ważny dla naszej gospodarki akt prawny, przygotowany przy bezpośrednim udziale Komitetu Pracy i Plac, jest odpowiedzią na postulaty resortów, zakładów pracy, organizacji młodzieżowych oraz bezpośrednio zainteresowanych — absolwentów. Dziś podajemy szczegóły interesujące na pewno naszych czytelników.

Głównym celem wstępnego stażu jest adaptacja zawodowa i społeczna absolwenta oraz wdrożenie go do pracy, którą w tym czasie będzie wykonywał. Staż zaliczany będzie do okresu pracy zawodowej. Uchwała przynosi przede wszystkim skrócenie czasu trwania stażu. Jego górną granicą dla absolwentów średnich szkół są wodochy, o kierunku technicznym oraz uczelni wyższych — wynosi obecnie 6 miesięcy. Jednak kierownik zakładu pracy, w porozumieniu z radą zakładową, zarządem organizacji młodzieżowej, zakładowym komitetem NOT ma prawo —

Droga Norwida do właściwego mu miejsca w pantheonie polskiej literatury i sztuki była szczególnie trudna. Jedni go potępiali, inni znów próbowali wynieść ponad uznane wielkości artystyczne. W 150 rocznicę urodzin wielkiego lirika zostanie mu oddany należny hołd. Komitet Organizacyjny Obchodów tej ważnej rocznicy, która przypada 24 września br., pracujący pod przewodnictwem wiceministra kultury i sztuki Aleksandra Syczewskiego przygotował już program norwidowskich uroczystości. I chociaż do samej rocznicy, nad którą protektorat objął przewodniczący Rady Państwa Józef Cyrankiewicz pozo stało jeszcze trochę czasu, dziś już wiadomo, że imprezy obejmą cały kraj. Odbędą się też w licznych ośrodkach kulturalnych Europy, m. in. w Rzymie, Florencji i Paryżu. Powstały także komitety Obchodów Norwidowskich w Nowym Jorku i Montrealu.

Jak poinformował prasę minister kultury i sztuki Lucjan

Staże pracy według nowych zasad

uwzględniając zdolności absolwenta, jego aktywność zawodową i społeczną — skrócić staż. Nie może on jednak trwać krócej niż 3 miesiące.

Skróceniu — do jednego roku — uległ także staż pracy absolwentów wydziałów lekarskich akademii medycznych.

Kolejną istotną zmianą. Jedynie 3-miesięczny staż obowiązywać będzie kończących zasadnicze szkoły zawodowe, szkoły średnie zawodowe o kierunkach nietechnicznych i licea ogólnokształcące. Taki sam okres obowiązywać będzie absolwentów techników podejmujących pracę na stanowiskach robotniczych i przewidzianych na takie stanowiska.

Uchwała obarcza zakłady pracy pełną odpowiedzialnością za organizację i przebieg stażu oraz znosi egzamin obowiązujący dotychczas na jego zakończenie.

Jednocześnie rząd zwolnił od obowiązku odbywania wstępnego stażu absolwentów wszystkich typów szkół dla pracujących oraz absolwentów niektórych szkół młodzieżowych. Dokument wymienia 12 typów takich szkół.

W sposób bardziej korzystny, niż dotychczas uregulowane zostały sprawy placowe. I tak absolwenci ZSZ zatrudnieni na stanowiskach robotniczych mogą być zaszeregowani do II lub III kategorii. Kończący średnie szkoły zawodowe i zatrudnieni na takich samych stanowiskach będą otrzymywali wynagrodzenie według III lub IV kategorii zaszeregowania. Obydwie grupy mają prawo do premii na warunkach obowiązujących w danym zakładzie, jednak jej wysokość nie może przekraczać 25 proc. miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego.

W uchwale stwierdza się wyraźnie, że wspomniane wyżej dwie grupy pracowników mogą wprawdzie być zatrudniane w czasie stażu przy pracy akordowej, jednak tylko w przypadkach uzasadnionych szczególnymi warunkami.

Motyka, głównym akcentem obchodów norwidowskich w kraju będzie sesja naukowa, poświęcona twórczości wszechstronnego artysty, którą przygotowuje Instytut Badań Litera-

Przed 150 rocznicą urodzin Cypriana Kamila Norwida

ckich PAN. Teatry dramatyczne przygotowują spektakle, a w Bibliotece Narodowej pokazane będą rękopisy, grafiki i akwarele Norwida. Wystawy i imprezy poetycko-literackie zbliżą do wielkiego Polaka nas wszystkich, pokażą jego wy-

bitne miejsce w historii kultury, zresztą nie tylko polskiej, ale i europejskiej. Warto wiedzieć, że dziś najbardziej rozumiałym poetą polskiego romantyzmu dla cudzoziemców jest on, uznany też za prekursora nowoczesnej poezji, poezji myśli i intelektualnej gry.

Pomnikiem będzie Narodowe Wydanie Dzieł Wszystkich Cypriana K. Norwida, którego 11-tomowa edycja kończy się w Państwowym Instytucie Wydawniczym. Poznańskie Zakłady Graficzne robią wszystko, aby pierwsze trzy tomy jeszcze w tym miesiącu dotarły do subskrybentów. Dalszych ośmiu — jak zapewnia prof. Juliusz Gomułki, który całość do druku przygotował — ukazać się do końca grudnia br. Zakład jest niewysoki, bo 12.500 egzemplarzy, ale dzieło godne jego twórcy. (API)

Obecnie kończący szkoły średnie oraz wyższe i podejmujący pracę umysłową powinni być zatrudnieni na stanowiskach stażystów lub praktykantów i wynagradzani według stawek przewidzianych dla tych stanowisk. Również i tej grupie może być przyznana premia za osiągnięcia w pracy.

Nowe przepisy nie obejmują m. in. absolwentów podejmujących pracę w zawodzie nauczycielskim oraz kończących wyższe szkoły morskie.

Nowe zasady mają zastosowanie wobec wszystkich osób, które w dniu wejścia uchwały w życie obywateli wstępnego stażu pracy. Na jego poczet zalicza się im przepracowany okres z tym, że nie może on być krótszy niż 3 miesiące i dłuższy niż pół roku.

Na odnotowanie zasługuje jeszcze jeden moment. W tym samym dokumencie rząd dokonał nowelizacji uchwały Rady Ministrów nr 367 z sierpnia 1959 r. w sprawie przyznawania robotnikom tytułów kwalifikacyjnych. Obecnie tytuł robotnika wykwalifikowanego przysługiwać będzie bez egzaminu pracownikom, którzy ukończyli ZSZ lub szkołę różnorodną i odbyli staż, jeśli taki jest wymagany; ukończyli technikum lub szkołę różnorodną i odbyli staż, jeśli przepisy tego wymagają, na stanowisku robotnika; odbyli naukę zawodu w zakładzie pracy, zakończyli ją egzaminem i uzyskali świadectwo potwierdzające.

10 dni na Węgrzech

Poznańska Opera pozyskała nowych przyjaciół

te, lecz bez spóźnienia. Odetchnęłam z ulgą. Wszystkie trzy pozycje zdobyły aplauz publiczności. Oklaski były gorące. W chwili, kiedy po ostatnim punkcie programu wniesiono kosze kwiatów dla zespołu, brawa stała się jeszcze silniejsza. Ofiarodawcami pięknych kwiatów byli m. in. ambasador PRL w Budapeszcie — Tadeusz Hanuszek oraz minister kultury i szkolnictwa WRL — dr Jenő Simó. To była naprawdę miła niespodzianka dla zespołu i — jak później mi zdradzili soliści — te kwiaty dodały im otuchy. Po każdym zresztą przedstawieniu wnoszone na scenę kosze lub bukiety kwiatów.

Pamiętam, że podczas drugiego przedstawienia, po pierwszej części „Divertimento”, na widowni zapadła absolutna cisza. Po kilku sekundach usłyszałam szept w języku polskim: „ach, jak pięknie!”. Ciemność nie pozwoliła mi dostrzec kto wypowiedział te słowa. Sądziłam jednak, że to ktoś z poznańskiego ze społu w taki sposób skomentował występ Olgi Sawickiej i Wiesława Kościńskiego oraz baletu. Na przerwie przekonałam się, że była to opinia Polki, mieszkającej stale w Budapeszcie. Przy najbliższej okazji

to miłe westchnienie przekazałam Ol-dze Sawickiej, bo też i ona i jej partner byli w „Divertimento” niezrównani.

„Cudowny Mandaryn” w choreografii i scenografii Conrada Drzewieckiego na wszystkich przedstawieniach zdobył bez reszty publiczność. Na zakończenie drugiego spektaklu publiczność na stojąco oklaskiwała wykonawców. Ukazanie się na scenie dyrektora Opery Poznańskiej — Mieczysława Nowakowskiego, który dyrygował orkiestrą Opery w Budapeszcie, również wywołało burzę oklasków. Jak mi zdradził sam dyrektor, który z braku czasu przeprowadził przed przedstawieniem tylko jedną próbę, orkiestra grała wspaniale. To samo chyba odczuł słuchacz, który część braw przeznaczył dla dyrygenta i członków orkiestry.

„Cudowny Mandaryn” podobają mi się najbardziej w wykonaniu Lubomira Wojtkowiaka i Przemysława Śliwy. Tych dwoje solistów widać nie prezentowało się doskonale, a i oddawało jak najwierniej koncepcję Conrada Drzewieckiego.

„Mandaryn” wywołał szok nie tylko na widowni. Opowiadano mi zza kulis, że przygotowanie sceny do jego wystawienia zaskoczyło także

węgierski personel techniczny. W momencie rozrzućcia na scenie papierów jedna ze sprzątaczek zgorszo na tym widoku chwyciła za miotłę. W pierwszej chwili nie pomogły tłumaczenie na migi, że papierzyska są konieczne. W końcu jednak doszło do porozumienia, choć dopiero po przedstawieniu sprzątaczką zrozumiła sens bałaganu panującego na scenie.

Co do „Zamku Sinobrodęgo” zdania były od początku wyjątku na Węgry podzielone. Jedni stanowczo twierdzili, że nie będzie miało powodzenia, inni przekonali, że znawcy zachwycą się pięknymi głosami Zofii Baranowicz (mezzosopran), i Andrzeja Kizewettera (bas). Miałam i ja swoje obawy, bo soliści śpiewali przecież po polsku. Dla publiczności węgierskiej tekst był zatem zupełnie niezrozumiały. A jednak i tę jednoaktówkę przyjęto gorąco, wprost entuzjastycznie. Złaski po drugim przedstawieniu publiczność kilkakrotnie wywoływała solistów przed kurtynę. Myślę, że sprawił to piękny śpiew obojga solistów.

Oprócz serdecznej atmosfery na widowni zanotowałam w pamięć ci wiele dowodów przyjaźni ze stro-

ny przedstawiciele węgierskiego Ministerstwa Kultury i Szkolnictwa. Na jego właśnie zaproszenie zespół Opery Poznańskiej miał okazję występować na scenie, jakże pięknie Opery w Budapeszcie. Przedstawiciele Ministerstwa na każdym też kroku okazali zespołowi serdeczność i gościnność. Dzięki tej szybko zadziergniętej przyjaźni zespół zwiedził Budapeszt, a także szereg miejscowości nad Bałatonem.

Na pożegnalnym obiedzie, wydanym przez wspomniane Ministerstwo, wiele słów uznania padło pod adresem poznańskiego zespołu. Dyrektor Departamentu Muzyki i Tańca — dr Andras Barna szczególnie gorąco podziękował za piękne wrażenia artystyczne, jakie sprawił występ polskiego zespołu. W dowód uznania soliści otrzymali pamiątkowe medale wybite z okazji 25 rocznicy śmierci Beli Bartoka.

Tak samo serdecznie podejmował część poznańskiego zespołu ambasador PRL w Budapeszcie — Tadeusz Hanuszek. Stwierdził on też, że zespół odniósł duży sukces.

Przyznali pisali o występach poznańskiego zespołu prasa budapeszteńska. Prawie wszystkie dzienniki i tygodniki poświęciły sporo miejsca występowi Opery, a niektórzy recenzenci wręcz z zachwytem wyrażali się o poznańskim przedstawieniu.

ANNA SIEKIERKA

Kiedy Maria i Tadeusz*) stanęli na ślubnym kobiercu byli ładną parą. Szczególnie promieniowało z ich uśmiechniętych twarzy. A jednak losy młodych mieszkańców Poznania potoczyły się inaczej. Które z nich zawiązało, że każdy tydzień niesie im konflikty? Na pytanie to trudno dzisiaj dać jednoznaczny odpowiedź.

„Mam 25 lat, męża, dwoje dzieci — 4,5 i jeden rok (...) — pisze Maria w liście do redakcji. Od 3 lat maż mój systematycznie pije alkohol. W czasie upojenia wywołuje awantury, bije mnie, używa najbardziej wulgarnych słów (...) (był nawet zatrzymywany w Izbie Wyrzeźnień). Starsze dziecko stało się coraz bardziej nerwowe. Za zniecanie się nade mną i dzieckiem w lutym 1970 roku Sąd skazał go na pół roku więzienia z zawieszaniem na 3 lata, ale i to nie pomogło. W lutym tego roku przyjechałam do domu. (...) I wtedy życie moje stało się jedną udręką. Nie było tygodnia bez awantury. Maż wracał późno w nocy, bil mnie, pikałam, błagałam, żeby się opamiętał. Nie alarmowałam, wstydząc się sąsiadów. Nie miałam świadków... Nikt mi nie mógł pomóc. Dopiero opiekun społeczny, któremu opowiedziałam, przyszedł do domu i zabrał męża na leczenie do Przychodni Przeciwalkoholowej (...) 23 maja przyszedł do domu pijany, zaczął się zniecać nade mną.

Wyskoczyłam oknem, wzywając pomocy. Przybyła MO. Interweniowała. Jednak na drugi dzień historia się powtórzyła. Tym razem mimo prób, milicja nie przybyła (...) Byłam w Prokuraturze mojej dzielnicy. Tam uważano sprawę za mglistą. Czy nie wystarczy, że co druga noc wynoszę dzieci przez okno do sąsiadów? TO JEST MOJ DOM, a ja z niego uciekam. Prokurator żąda zaświadczenia lekarskiego o pobiciu. 8 czerwca był dla mnie znowu tragiczny. Gdy maż pijany wrócił do domu, chciał mnie udusić. Po moim alarmie, wyciągnął z łóżka starsze dziecko i uciekł z nim do swojej matki na Debiec. Po drodze jednak został zatrzymany przez MO. Następnego dnia porwał ponownie dziecko (...) I tak znikąd nie widzę pomocy (...)“.

Poruszony listem, przeprowadziłem rozmowę z zainteresowanymi osobami.

Stucham
3 ptyt

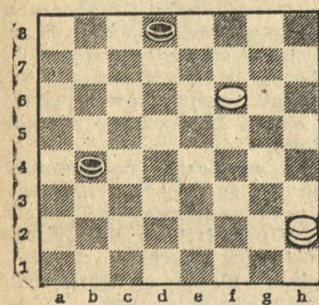
Piosenki lat pięćdziesiątych (na płycie tej i następnej) napisano blednie: „Piosenki lat 50-tych“: Cicha woda (Śpiewa Zbigniew Kurtycz), Romeo (Hanna Rek), Rozstanie z morzem (Marta Mirska), Małenki znak (Irena Santor), Piosenka kubańska (Janusz Gniatkowski), Szeptem (Ludmila Jakubczak), Brzydula i rudzielec (Maria Koterbska), Indonezja (J. Gniatkowski), To niby takie proste (Rena Rolska), Siwy włos (Mieczysław Fogg), Pamiętasz była jesień (Sławka Przybylska), Nie zamknę drzwi („Cezary” Fabiszki), Polskie Nagrania „Pronit” XL 0671, 33 obr.

Urszula Sipińska nagrała long-play z 12 piosenkami: Ale nie z tobą, Tam gdzie topole, Jak tam jest, Pojedziemy do Krakowa, Za pomniakami, Razem z moim psem, Nim zakwitnie tysiąc róż, Po prostu noc, Urszula Kochanowska i inne. Grają Warszawskie Smyczki pod kier. Marka Sewena. Polskie Nagrania „Pronit” SXL 0669, 33 obr.

Czerwone Gitary — grają i śpiewają na dużej płycie, już czwartą z kolei 9 piosenek, Uwierz mi Lilii, Nie jesteś cizją, Nocne całowanie, Płoną góry, Jesteś dziewczyną tęsknotą, Pierwsza noc, Spokój serca i inne. Polskie Nagrania „Muza” SXL 0734, 33 obr.

NA CZARNYCH polach

Diagram nr 36
DECYDUJE PRECYZJA



Ruch białych

W pozycji przedstawionej na diagramie wygrana białych wyjdzie się na pierwszy rzut oka b. prosta. Czarne pionki nie przekroczą jeszcze „głównego linii” (diagonal a1-h8), można je więc łatwo odebrać. Przeanalizujmy kolejno:

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A
10 VII 1971 Nr 162 (8515)

Nad listami czytelników

Gdy konflikt wykracza poza cztery ściany...

Prokurator Powiatowy dla odpowiedniej dzielnicy Poznania kończy właśnie akt oskarżenia przeciwko Tadeuszowi. Będzie on odpowiadał za zniecanie się nad rodziną, stawianie nie oporu i obrażanie władzy. Za podobne wykroczenia wymierzono mu w roku 1970 pół roku więzienia, z zawieszaniem na 3 lata. Przygotowanie aktu oskarżenia się przedłużyło, gdyż prokurator nie mógł uzyskać od Marii zaświadczenia lekarskiego o pobiciu jej przez męża. Teraz posiada taki dokument.

W Komendzie Dzielnicy MO sprawę znają dobrze. Często są przez Marię wzywani. Ostatnio — w czerwcu. Rozmawiając ze mną oficer uważa, że wina Tadeusza nie podlega dyskusji.

Wskazują na to zebrane przez milicję dane.

W zakładzie pracy Tadeusza dyskutuje z kierowniczym kołowym. Opinia wydana o Tadeuszu przez wszystkich z branych jest jak najlepsza: spokojny, pracowity, wykonujący polecenia bez ociągania. Sprawy zatargów rodzinnych zna, była w zakładzie kiedyś żoną, ale nie ze skargą, lecz po zaświadczeniu. Wciągnięta do rozmowy przez przewodniczącą Rady Zakładowej, opowiedziała swoją historię. Proponując konfrontację z mężem nie przyjechał.

— Czy wiadomo wam, że Tadeusz się upijał?

— Nie — odpowiada kierowniczka działu kadr.

— A czy był zatrzymywany w Izbie Wyrzeźnień?

— Raz — brzmi odpowiedź kierowniczką — i to przez złośliwość żony. Ale też zaraz go stał zwolniony, gdyż lekarz stwierdził, że przywieziono go nieustannie.

— Czy nie otrzymaliście z Izby Wyrzeźnień żadnego za wiadomienia o zatrzymaniu tam Tadeusza?

— Nie — stwierdza kierowniczka kadr.

W Izbie Wyrzeźnień pobyt Tadeusza odnotowany jest w tym roku trzykrotnie: w dniach 6 stycznia, 20 maja i 7 czerwca. — Za każdym razem wysłano zawiadomienie do zakładu pracy, z tym, że kierowano je do Rady Zakładowej — poświadczają kierownik Izby Wyrzeźnień.

Rozmowa z Tadeuszem — czemu trudno się dziwić — nie była łatwa. Młody, przystojny człowiek, jest zdenerwowany.

— Tak, czasami wypije piwo, a żona od razu rozpoczyna awanturę. Krzyczy, wzywa pomocy MO, przyjeżdżają. Z takiego fałszywego donosu przetrzymano mnie ostatnio dwa dni w areszcie. Żona mówi, że nie dąży do życia. A tu, proszę — pokazuje pokwitowania po 2500 zł miesięcznie.

— A dlaczego zabrał pan syna, wbrew woli matki?

— Sam podszedł do mnie na ulicy i zabrał go do auta.

— Jakże dziecko może być zdrowe, gdy włącza się do rozgrywek rodzinnych?

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

— Jakże widzi pan rozwiązanie konfliktu?

— Po chwili zastanowienia, Tadeusz oznajmia: — Rozejście się.

kraczący normy współzycia. Nie jest to łatwe. Specjalnie dla organów ścigania, gdyż większość konfliktów odbywa się w czterech ścianach, bez obecności świadków. Jednak nacisk środowiska, stosowany odpowiednio wcześniej, może przynieść dobre rezultaty. Chodzi mi o szeroko rozumianą profilaktykę społeczną. Jest jeszcze jedna sprawa, której nie wolno pomijać, przy rozpatrywaniu takich konfliktów: interes dzieci; nie wolno ich używać jako narzędzi do prowadzenia sporów rodzinnych, przynosi to przecież niepowetowane straty moralne.

✱

Przedstawiliśmy konflikt pomiędzy Marią i Tadeuszem, ponieważ nosi on wszelkie znamiona typowości. Konflikt ten jest ilustracją szerszego problemu, któremu na imię: niedostatek kultury współzycia ludzi między sobą.

Na pewno słuszne są nawoływania, zawarte w licznych audycjach radia i tv oraz w artykułach prasowych, zgodne z którymi większa aktywność powinny wykazywać organizacje społeczne miejsca pracy zwaśnionych ludzi, a także środowiska, w których oni mieszkają i żyją. Mogło by to dopomóc w szybkim likwidowaniu rodzących się nieporozumień.

Nawoływania te jednakże nie zmieniają wiele, jeśli sami zainteresowani nie będą rzeczywiście dążyli do położenia kresu kłótniom, wzajemnemu ośmieszaniu, a nawet bijatykom. Za nich najaktywniejszy kolektów, czy najofiarniejsza pomoc sąsiadów — ich złożonych nieraz, życiowych spraw nie rozwiąże.

Maria i Tadeusz — i im podobni — muszą się zastanowić rozsądnie, w atmosferze, wolnej od emocji: co dalej? Wyjście musi się znaleźć; w ostatecznym przypadku — na drodze sądowej. Nie chodzi bowiem jedynie o to, że Marie i Tadeusz po prostu nie umieją ze sobą współżyć, na czym cierpią przede wszystkim sami i ich dzieci. Ponadto absorbują oni czas społeczny, włączając w orbitę swoich spraw sąsiadów, organizacje społeczne, organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

J. K.

*) Imiona są fikcyjne, nazwiska adresy i niektóre szczegóły pominięto celowo, całość sprawy — autentyczna.

O polityce i o... dzieciach

Znamienne, jak pewne tematy pobudzają od wieków wrażliwość i pisarską i czytelniczną. Jak choćby temat starożytnego Egiptu. Nie tak dawno pól Polski czytało „Egipcjanina Sinuhe” Miki Waltera, teraz można się założyć, że podobnie „modną” książką stanie się utwór znanego u nas dobrze pisarza **Georgija Gulii — „Echnaton władca Egiptu”**. Akcją swej fascynującej powieści umieszcza Gulia w r. 1347 przed n.e., w okresie bezpośrednio poprzedzającym śmierć faraona. Może najsmaczniejszego spośród górg dwustu faraonów z trzydziestu dynastii, reformatora religijnego i politycznego, mecenasa sztuki, humanisty najwyższej klasy, jeżeli by posłużyć się dzisiejszym określeniem. Obok niego przepiękna żona, a wokół nurt życia, szybki, wartki, pełen zasko-

czeń i niespodzianek. Fabuła powieści jest zwarta, silnie dramatyzowana, scenografia dawnego Egiptu przekonywająca, rysunek psychologiczny postaci wyrazisty i pełny.

To też powieść o polityce, w innym wszakże wymiarze czasowym „Giovinezza Giovinezza...” **Luigi Preti**ego (świeży przekład Zofii Ernstowej), pisana przez pisarza i polityka, oparta o elementy autobiograficzne, jest wstrząsającą nieklamany autentyzmem historią włoskich przełomowych lat 1935-45. Obnażona tutaj została specyfika polityczna, społeczna, obyczajowa, wychowawcza słonecznego kraju, motory silny działania regimenu, ale zarazem narastający opór w młodym pokoleniu, szukającym własnej wizji przyszłości i własnych dróg rozwiązywania problemów społecznych.

A teraz inna książka „Czytelniczka”, która zostawia długie nie wygasające wrażenie. Tak przez temat, przez głęboki humanizm jego ujęcia, jak przez artyzm literacki opisu. To powieść pisarki zachodniemieckiej, **Hedwig Rohde — „Orestes i wieloryb”**, odważna próba oddania w transpozycji pisarskiej fizycznego i psychicznego procesu porodu dziecka. Utwór jest aż przenikliwy psychologicznie, pełen napięcia, dramatów wewnętrznych, pogłę-

bianych nie tylko przez czynnik fizjologiczny cierpiącej matki, ale i przez sztafę zewnętrznych, rozwiązane odbywa się bowiem w bombardowanym mieście, rodzi wdowa po mężu muzyku, niedawno poległym na froncie. Poza kontekstem osobistym oddziaływanie na klimat książki także i kontekst historyczny, co pogłębia istotę problemu, rozbija się nowego życia staje się jakby aktem protestu przeciw wojnie i nadziei na nowe jutro.

Dwie książki z kolei, usiłujące spenetrować psychikę dziecięcą, temat zawsze łatwym pisarsko, ale i niezmiernie trudny. **Robert Wolfgang Schnell** w powieści „**Wychowany przez słońca**” (przekład Tadeusza Zabłudowskiego) sięga tematycznie do roku 1918, do okresu rewolucji w Nadrenii, by tym silniej wskazać na konflikt między na-

rastającą świadomością mas ludowych, a tępotą środowiska drobniomieszczańskiego. To ostatnie reprezentują egoistyczni rodzice, sztywni, ości, nie dający dziecku ciepła ani tak przez nie upragnionej miłości, uczucia że znajduje w służącej, mądrej dziewczynie, która zastępuje chłopcu rodziców, a zarazem w swego narzeczonego, spartakusowca, wprowadza w krąg spraw ideowej walki.

Inny kaliber prezentuje pisarka austriacka, **Marlen Haushofer** w tłumaczonej przez Edytę Sicińską powieści „**Niebo, które nie kończy się nigdzie**”. To opowieść bardzo współczesna o dziewczynce, córce leśniczych, której charakter, typ refleksji, zapań, kształtuje specyficzne otoczenie natury. Więcej tu zadumy, więcej wrażliwości, odczucia piękna w środowisku zewnętrznym, więcej zwirowej liryczności. Autorka doskonale potrafi wczuć się w psychikę dziecięcą, ukazuje jej reakcje.

A dla wielbicieli **Karola Dickensa** wielbioną nowiną. Oto w masowej serii „Z delfinem”, ukazało się dwutomowe wydanie jednej z najbardziej uroczych opowieści wspaniałego gawędziarza „**Życie i przygody Nicholasa Nickleby**”. Przyjemnej zatem lektury.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

PONIEDZIAŁEK

17 — Dla dzieci — „Opowieści o zwierzętach”; 17.30 — „Echo stadionu”; 18 — „Świat wiedeńskich dachów” — film austriacki; 18.30 — „Sportowe obrachunki”; 18.50 — „Eureka” magazyn popularno-naukowy; 20.05 — Teatr TV Jan Zakrzewski — „Porwanie”. Reżyseria — Ewa Vogtman-Budny. Wykonawcy: Ewa Krasnodębska, Janusz Gajos, Włodzisław Głinski, Tadeusz Pluciński, Jolanta Bohdal, Wiesław Nowosielski, Tadeusz Cygler; 21.25 — Konkurs Dobrych Roboty — ogłoszenie wyników; 21.50 — „Szukam kuzyna” — francuski program rozrywkowy; 22.30 — Kronika Mistrzostw Świata w Szwajcarii.

WTOREK

10 i 20.05 — „Marsylianka” — francuski film fab.; 17 — „Czas budowy”; 17.30 — „Panna i terak”; 17.45 — Telewizyjny Ekran Młodych; 22.10 — „Okno świadka” — reportaż z cyklu: „Profil kultury”.

2 18.35 — „Wizyta z oceanu” — program publicystyczny; 20.05 — „Rybak i jego dusza” — balet do poematu Oskara Wilde’a; 20.30 — „W środku Polski” — TOV, Łódź na ekranie; 21 — „Ludzie a mechanizmy” z cyklu „Fantazje cybernetyczne”; 21.30 — „24 godziny”; 21.40 — Film TVP — XV, ostatni odc. „Zagraniczny gość” z cyklu „Wojna domowa”; 22.35 — „Walter and Connie” — kurs języka angielskiego.

ŚRODA

10 i 21.40 — „Randall i duch Hopkirka” — angielski film seryjny (odc. V); 17 — Dla młodych widzów: „Galeria na medal” Klub Klubników „Niewidzialna Reka”; „Tygodnik Dobrych Wiadomości”; Filmowy Festiwal Smiały — „Obiecenie” — film z serii: „Stawka większa niż życie”; 18.30 — „Najlepszy kolega — pracownik”; 18.45 — „Świtowid” — ma-

gazin spraw międzynarodowych; 20 — „Trybuna Obywatelska”; 21.30 — Polska Kronika Filmowa. 2 18.30 — „Walter and Connie” — powtórzenie kursu języka angielskiego; 19 — „Nasze recenzje”; 20.05 — „Przewodnicy turystyczni” z cyklu „Sonda”; 21 — „W cztery światła strony” — reportaż; 21.40 — „24 godziny”; 22.30 — Kino Wersji Originalnej — „Marsylianka” — francuski film fab.

CZWARTEK

17 — „Wenecja wieczna młoda” — film; 17.55 — Reportaż z cyklu „Perspektywy techniki”; 18.25 — „Poszukiwania”; 18.40 — „Poli-gon” — magazyn wojskowy; 19.40 — „Przypominamy, radzimy”; 20.05 — Teatr „Kobra”; 20.15 — Chase i Stanley Clayton — „Nieznany sprawca”. Przekład — Anna Frackiewicz. Reżyseria — Jan Kulczyński. Wykonawcy: Jan Machulski, Hanna Stankówna, Andrzej Zarnecki, Aniela Świdarska, Marek Perepeczko, Antoni Pazonia i inni; 21.30 — „Rendez vous z Terpsichorą” — w programie Sergiusz Prokofiew — „Romeo i Julia”; 22.20 — „Zbliżenia” — program dokumentalny; 23.05 — Kronika Mistrzostw Świata w Szwajcarii.

PIĄTEK

10 — „Nigdy nie kłamie” — węgierski film fab.; 17 — Dla dzieci — „Pora na Telefora”; „Rozmowa ze smakiem”; „Gość Telefora”; „O kotku, który się bał własnego cienia”; „Trzeci warunek” — film polski; 17.50 — Kino Filmów Amatorskich; 18.20 — „Kronika i Aktualności”; 18.35 — „Magazyn Medyczny”; 20 — „Nowe piosenki radzieckie”; Reżyseria — Marian Pysznik. Wykonawcy: Stenia

12-18 VII 71

NIEDZIELA

1 8.10 — TV Kurs Rolniczy — „Lato 1971”; 8.45 — „Przypomina-my, radzimy”; 8.55 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9.20 — „Fatima” — radziecki film fabularny; 11 — „Prosimy do ułkonu” — reportaż; 11.30 — „Rzeźba w kamieniu” z cyklu „W świecie sztuki” (z Kiszyniowa); 13.10 — „Przemiany”; 13.40 — Telewizyjny Spotkania Teatralne — Jerzy Szaniawski — „Zegarek”. Reżyseria — Jerzy Antczak. Wykonawcy: Kazimierz Pagowski, Antonina Gordon-Górecka; 14.35 — Polska Kronika Filmowa; 14.45 — Z cyklu: „Piórkami i węglem”; 15.10 — „Wieczór Moniuszkowski w Kudowie”. Reżyseria Juliusz Burski; 15.50 — „Festyn” — reportaż; 16.25 — II Międzynarodowy Turniej Siatkówki Mężczyzn o Puchar Przewodniczącego Prezydium Stołecznej Rady Narodowej i Puchar 50-lecia „Przeglądu Sportowego”. Mecze Polska — Bułgaria; 18 — „Taaka ryba” — teleturniej. U

